

UZASADNIENIE

J. K. został oskarżony o to, że prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą PPHU (...) J. K., w okresie od dnia 20 lutego 2014 roku do dnia 20 stycznia 2015 roku, działając z wykorzystaniem takiej samej sposobności nie wpłacił na rachunek Urzędu Skarbowego w S. w terminie ustawowym tj. do dnia 20 miesiąca następującego po miesiącu, w którym pobrano zaliczki, pobranych zaliczek na podatek dochodowy w miesiącach od stycznia do grudnia 2014 roku w łącznej kwocie 24272 zł – czym naruszył przepis art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 361 z późn. zm.),

to jest o przestępstwo skarbowe z art. 77 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s.

Wyrokiem z dnia 3 marca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 453/16, Sąd Rejonowy w Skierniewicach:

1. uznał oskarżonego J. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 77 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i za to, na podstawie art. 77 § 2 k.k.s. wymierzył mu karę grzywny w ilości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 60 złotych;
2. zasądził od oskarżonego J. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 670 złotych tytułem kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego J. K., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu, w oparciu o art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 4, 7, 410, 424 k.p.k. polegającą na dowolnej i niepełnej ocenie materiału dowodowego z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania poprzez bezpodstawne uznanie, że oskarżony J. K. pobrał zaliczki na podatek dochodowy w miesiącach od stycznia do grudnia 2014 r. w łącznej kwocie 24 272 zł, zaniechanie poczynienia ustaleń wobec których pracowników oskarżony nie dokonał uregulowania na rachunek Urzędu Skarbowego pobranych zaliczek w okresie od stycznia do grudnia 2014 r., czy osoby od których w złożonych deklaracjach wykazano potrącenie zaliczek na podatek od wynagrodzeń pracowników, które nie zostały wpłacone na rachunek Urzędu Skarbowego w S., osiągnęły rzeczywisty dochód z tytułu wynagrodzenia; nie uwzględnienie okoliczności korzystnych dla oskarżonego wynikających z jego wyjaśnień oraz zeznań świadka E. K. wskazujących, że przedsiębiorstwo (...) nie kontrolowało spraw związanych z zatrudnieniem pracowników, a składane deklaracje do Urzędu Skarbowego nie były rzetelne w zakresie podawanych danych o pobraniu zaliczek na podatek dochodowy w miesiącach od stycznia do grudnia 2014 r. z uwagi na zaprzestanie działalności przedsiębiorstwa, wygaśnięcie większości umów o pracę zawieranych z pracownikami w tym okresie, a także nie wypłacania wynagrodzeń z uwagi na problemy finansowe przedsiębiorstwa;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego nie pozwala na powyższe ustalenia;

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 60 zł.

W konsekwencji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o zmianę wyroku w zakresie orzeczenia o karze poprzez złagodzenie kary grzywny i jej wymierzenie w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego J. K. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że sąd rejonowy w sposób rzetelny i kompetentny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił.

Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnych motywach wyroku.

Sąd rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania sądu rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ani także tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby wydaniem orzeczenia kasatoryjnego.

Zainicjowana przez skarżącego obrońcę oskarżonego kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół oceny zebranych w sprawie dowodów (jak należy również rozumieć istotę apelacji) oraz sposobu dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu. Argumentując swoje stanowisko w sposób odmienny interpretował on przejawy zachowania oskarżonego jako – w jego mniemaniu – nie pozwalające na uznanie, iż J. K. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, której to opinii Sąd odwoławczy nie podziela.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może

dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7, czy art. 410 k.p.k.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż sąd meriti, we wskazanym wyżej zakresie, sprostał zadaniom stawianym przez podnoszone wyżej zasady.

Apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podał żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez sąd rejonowy. W apelacji nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie

podważyć poczynione przez sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonego w sprawie środka odwoławczego.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do skutecznego zarzutu obraby przez sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszeniu zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. W szczególności podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykacza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak pamiętać o tym, iż sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

Analiza akt sprawy, w tym uzasadnienia skarżonego rozstrzygnięcia, pozwala na stwierdzenie, iż dokonana przez sąd meriti ocena zebranych dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Jest ona wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, uwzględniając zarówno te przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przeprowadził analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka, a nadto oparł się na dokumentacji, dochodząc do przekonujących wniosków, iż twierdzenia J. K., przyznającego się do dokonania zarzucanego mu czynu oraz zasadniczo zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznania E. K., w przeważającej i zasadniczej części zasługiwały na wiarę i stanowiły, wraz z zgromadzonymi w sprawie dokumentami, zborny i jasny materiał dowodowy. Stanowisko sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku sądu rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez sąd meriti, który nie pominął żadnych kwestii, nawet tych o charakterze ubocznym.

W przedłożonej apelacji obrońca oskarżonego nie zawarł argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez sąd rejonowy ocenę dowodów. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Obronca oskarżonego w złożonej apelacji neguje dokonaną przez sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji jakichkolwiek argumentów. Treść apelacji złożonej w sprawie jest wybitnie lakoniczna. Analizując postawione zarzuty oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska skarżącego. Ze złożonej apelacji nie wynika w czym skarżący upatruje naruszenie przez sąd rejonowy art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu reguł rządzących zasadą swobodnej oceny dowodów, a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny sądowi I instancji. Rola Sądu

odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic określonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego na korzyść oskarżonego, przy szeroko określonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie sądu I instancji jest w pełni prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

W sprawie nie istnieje natomiast potrzeba, ani możliwość odniesienia się do konkretnej argumentacji skarżącego, która miałaby stanowić próbę podważenia prawidłowości i słuszności zaskarżonego orzeczenia, z tej prostej przyczyny, że skarżący nie zawarł w apelacji żadnych logicznie uzasadnionych argumentów, do których można oraz należałoby się odnieść, również w kontekście zasad doświadczenia życiowego. Arbitralne stwierdzenie skarżącego, że sąd rejonowy dopuścił się błędów w procesie procedowania lub ustaleń faktycznych, gdyż takie przekonanie wyraża obrońca skarżącego, ale nie przedstawia żadnych okoliczności, nie podnosi argumentacji na potwierdzenie owej gołosłownej tezy, nie może skutkować uznaniem zasadności owego stanowiska, przy uwzględnieniu wskazanego wyżej, prawidłowego sposobu procedowania przez sąd meriti.

Wbrew treści apelacji zgromadzone w sprawie dowody stanowiły zasadniczo zborną całość. W pierwszej kolejności podkreślić wypada, że fakt dopuszczenia się przez oskarżonego przypisanego mu czynu wynika ze zgromadzonej dokumentacji, w tym wprost przedłożonej w imieniu firmy oskarżonego w Urzędzie Skarbowym w S.. Dokumentację tą przygotowywała małżonka oskarżonego E. K., co wprost potwierdziła w składanych zeznaniach. Fakt ten potwierdził również oskarżony w składanych wyjaśnieniach. Zasadniczo oskarżony, jak i jego małżonka, konsekwentnie potwierdzali fakt braku odprowadzania zaliczek z tytułu podatku dochodowego od wynagrodzeń. W żadnej mierze nie kwestionowali tej okoliczności, wskazując jednocześnie na przyczyny tego stanu rzeczy, a mianowicie bardzo trudną sytuację finansową firmy. Sąd rejonowy w żadnej mierze nie kwestionował wiarygodności tej treści wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań E. K.. Przyjął również za wiarygodne oświadczenia oskarżonego złożone w obecności obrońcy na terminie rozprawy w dniu 27 stycznia 2017 roku, o przyznaniu się przez J. K. do dokonania zarzucanego mu czynu (k. 69). Przyznanie się zaś do dokonania zarzucanego czynu oznacza wprost przyznanie i potwierdzenie w pełni jako prawdziwych i mających miejsce okoliczności ujętych w zarzuconym oskarżonemu czynie, co zresztą znalazło również odzwierciedlenie w treści wyjaśnień J. K.. Przedmiotowa ocena zgromadzonych w sprawie dowodów, dokonana przez sąd I instancji, była prawidłowa i znajdowała oparcie w treści art. 7 k.p.k.

Skarżący obrońca stawiając w apelacji zarzut naruszenia normy art. 7 k.p.k. zupełnie nie dostrzega sposobu poczynienia przez sąd rejonowy oceny zgromadzonych dowodów. Treść apelacji zdaje się wskazywać, iż obrońca chciałby, aby owa ocena dowodów była odmienna. Trudno nawet określić w jaki sposób oczekiwałby dokonania owej oceny, skoro sąd I instancji zasadniczo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego. Stawiając tego typu zarzut, jak należy wnosić, skarżący oczekiwałby, że sąd rejonowy winien dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, ale jednocześnie zakwestionować prawdziwość jego przyznania się do dokonania zarzucanego czynu. Paradoksalnie w taki sposób należy ocenić treść apelacji, która dodatkowo argumentuje, że składane dokumenty w imieniu firmy oskarżonego były nierzetelne i nieprawdziwe. Sąd tego stanowiska obrońcy oskarżonego nie podziela, gdyż nie znajduje ono oparcia w dowodach zgromadzonych w sprawie. Nadto nie sposób przyjąć, aby taka konstrukcja apelacji była de facto korzystna dla oskarżonego. Daje ona bowiem podstawę do rozważania dopuszczenia się przez oskarżonego poważniejszych czynów zabronionych. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż za sporządzoną dokumentację oraz składane deklaracje, jako zgodne z rzeczywistością, odpowiedzialność ponosi również oskarżony. Wtręty obrońcy, iż oskarżony

dokumentów tych nie sporządzał, a więc nie może za nie ponosić odpowiedzialności, są pozbawione racji. To właśnie na oskarżonym ciążył obowiązek prawdziwego i rzetelnego przekazania informacji, które znalazły się w deklaracjach składanych w Urzędzie Skarbowym. Nie ma żadnej faktycznej i prawnej możliwości odrzucenia istnienia tej właśnie odpowiedzialności po stronie oskarżonego. Argumentowanie możliwością złożenia korekty do owych dokumentów jest również pozbawione racji. Ocena ta wynika z tego, że mimo upływu znacznego okresu korekta taka nie została złożona, a nadto korekta z zasady może dotyczyć naprawienia pewnych błędów, uzupełnienia braku. Złożenia zaś zupełnie nowego dokumentu, który radykalnie odmiennie przedstawiałby istniejący stan rzeczy w stosunku do uprzednio przedłożonej dokumentacji, nie może stanowić korekty, a jedynie potwierdzać fakt świadomego składania dokumentacji, która była nierzetelna, nieprawdziwa, miała na celu wprowadzenie w błąd organów Państwa, jak też naruszała szereg praw pracowniczych. Tych elementów obrońca oskarżonego nie dostrzega.

Konkludując, należy podkreślić, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie budził wątpliwości, był spójny, zborny, logicznie się ząębający. W sprawie zostały zgromadzone dokumenty potwierdzające wprost sprawstwo oskarżonego w ramach zarzucanego mu czynu. Okoliczności te – jak zostało wskazane – potwierdził wprost, jako zgodne z prawdą, sam J. K., przyznając się do dokonania zarzucanego mu czynu, wskazując przez to, że okoliczności ujęte w stawianym zarzucie są zgodne z prawdą, czyniąc to świadomie i z rozeznaniem, korzystając z pomocy obecnego obrońcy. Zostało to również faktycznie potwierdzone w zeznaniach E. K.. W tym stanie rzeczy zarzut skarżącego o dokonaniu przez sąd rejonowy błędnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie jest pozbawiony racji, skoro sąd meriti zasadniczo uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne. Obrazuje to brak po stronie skarżącego argumentów mogących podważyć skutecznie zaskarżony wyrok, skoro przy tego typu ocenie zebranych w sprawie dowodów przez sąd I instancji, jako podstawowy zarzut obrońca oskarżonego podniósł obrazę art. 7 k.p.k.

W treści apelacji nie sposób odnaleźć jakichkolwiek konkretnych argumentów na poparcie tej tezy (nieprawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonego uznanych zasadniczo za wiarygodne). W tym wypadku skarżący nie dokonuje analizy treści całości wyjaśnień oskarżonego oraz prezentowanego stanowiska, nie konfrontuje tychże wyjaśnień z innymi zebranymi dowodami, logicznymi wnioskami jakie z owych dowodów należy wyciągnąć. Stanowisko skarżącego zasadza się na tezie, że dokonane ustalenia faktyczne przez sąd rejonowy, były nieprawidłowe i błędne, gdyż nie jest to w pełni zgodne ze stanowiskiem ostatecznie zaprezentowanym w sprawie przez J. K. i jego obrońcę (k. 90), to bez znaczenia jest okoliczność, iż przedmiotowe ustalenia faktyczne były oparte na zbornych i wiarygodnych dowodach, w tym wyjaśnieniach samego J. K.. Stanowisko skarżącego wyraża przekonanie, że ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji winny być tej treści, aby doprowadzić do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, nawet jeżeli nie miałyby one oparcia w stanowisku prezentowanym przez samego J. K.. Obrazuje to właśnie dowolność tez zawartych w apelacji i brak konkretnych przekonujących argumentów, które mogłyby uzasadniać stanowisko skarżącego.

Odnosząc się do podniesionego wprost w treści apelacji obrońcy oskarżonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, który miał polegać na błędnym ustaleniu, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo, gdy – zdaniem skarżącego – prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego nie pozwala na tego typu ustalenia, podkreślić należy, iż jest on chybiony. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest

pominał istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zważyć należy, iż argumenty skarżącego podniesione we wniesionej apelacji, dotyczące zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych, sprowadzały się jedynie do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zmierzając do podważenia ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego i to wbrew treści stanowiska zaprezentowanego przez samego J. K., o czym była mowa wyżej.

Podkreślenia wymaga, iż ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się wyrażoną w art. 4 k.p.k., a sprowadzającą się do zobligowania sądu do tego, by z urzędu badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zasadą obiektywizmu. Podmioty te mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. W zasadzie trudno nie zauważyć, że obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym a priori zakłada, iż to wersja prezentowana przez niego w apelacji jest prawidłowa, a każdy z dowodów, który w najmniejszym chociażby sposób jest sprzeczny z tą wersją został przez sąd meriti źle oceniony. Taka budowa środka odwoławczego prowadzi do konstatacji, iż ma on jedynie polemiczny charakter.

Nie powtarzając zatem argumentacji zawartej przez sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, którą Sąd odwoławczy w pełni podziela, zauważyć należy, iż z wyjaśnień oskarżonego składanych w sprawie wynika wprost, że okoliczności składające się na postawiony mu zarzut miały miejsce i polegają na prawdzie. Znajduje to odzwierciedlenie w treści zeznań E. K., jak również wprost w deklaracjach składanych do Urzędu Skarbowego w S.. Ten materiał dowodowy zebrany w sprawie jest w swej istocie jednolity i opierając się właśnie na jego treści sąd rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne mające oparcie wprost w tych dowodach. W sprawie nie było żadnego innego materiału dowodowego, który dawałby podstawę do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, co obrazuje jedynie swoiście życzeniowy charakter złożonego środka odwoławczego przez skarżącego obrońcę.

Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy podniesione w apelacji zarzuty, uznał za całkowicie chybione i stwierdził, że jako takie nie mogą skutkować stwierdzeniem obrazy przepisów postępowania dotyczących nieprawidłowej oceny dowodów oraz błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych przez sąd orzekający za podstawę zaskarżonego wyroku. Zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie, gdyż nie wykazały błędów w rozumowaniu sądu, a jedynie przesłanki, na podstawie których skarżący obrońca dokonał odmiennej oceny zachowania oskarżonego, przy czym godzi się podnieść, że wszelkie wymienione przez skarżącego okoliczności zostały przez sąd rejonowy dostrzeżone i ocenione w kontekście całokształtu materiału dowodowego w sprawie, nie zaś w oderwanej odeń indywidualnie interpretowanej wymowy poszczególnych dowodów. Bezzasadnym jest podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut dotyczący naruszenia przez sąd I instancji przepisów art. 7 k.p.k. Sąd rejonowy badał i uwzględniał okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść, a zatem nie naruszył zasady obiektywizmu. Sąd I instancji dokonał oceny zasadniczo jednolitej wersji dowodowej jawiącej się z treści zebranych dowodów oraz zajmowanych stanowisk w sprawie w toku przewodu sądowego i należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten wybór uzasadnił. Rozumowanie sądu I instancji znalazło wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które czyni zadość wszelkim wymogom, o których mowa w art. 424 § 1 k.p.k. Brak jest jakichkolwiek nieprawidłowości w postępowaniu sądu, który opierając się zasadniczo na kompleksowej ocenie treści materiału dowodowego mającego przymiot wiarygodności, słusznie odrzucił prezentowaną ostatecznie przez oskarżonego wersję w głosie końcowym, która była logicznie niezborna oraz stała w sprzeczności z treścią dowodów i wniosków jakie należało z nich wywieść. Wbrew

stanowisku zaprezentowanym w apelacji, sąd I instancji miał pełne podstawy do tego, by przypisać oskarżonemu występki z art. 77 § 2 k.k.s.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności wynika, że sąd rejonowy dokonał w sprawie pełnej i szczegółowej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, jak i jego oświadczeń. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań E. K., jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie zborna logicznie. W tym zakresie nie sposób postawić sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji obrońca J. K. również faktycznie tego nie czyni. Z treści zarzutów i uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów, ustaleń faktycznych.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i przypisanego J. K. czynu, jak też uwzględniając treść apelacji obrońcy oskarżonego należy podkreślić, iż dokonana przez sąd rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Złożenie przez obrońcę J. K. apelacji co do winy, skutkowało również koniecznością kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego kary, zwłaszcza że tego typu zarzut został również w apelacji postawiony. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczone kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się

z wymogami nakreślonymi przez stosowne przepisy prawa (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425 – 673 k.p.k.”, Kraków, Zakamycze, str.69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie sąd rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny, przy przyjęciu, iż stawka dzienna kary grzywny odpowiada kwocie 60 złotych, a więc karę bliską minimum ustawowego zagrożenia za czyn z art. 77 § 2 k.k.s. Wymierzając przedmiotową karę sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również obowiązujące zasady i dyrektywy jej wymiaru. Przekonująco uzasadnił swoje stanowisko. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, nie wspominając o rażącej surowości tej kary. Przeciż wymiar owej kary jest wręcz minimalny w kontekście określenia wysokości stawki dziennej w świetle art. 23 § 3 k.k.s., zaś wymiar owych stawek bliski minimum, skoro mogły być one określone w przedziale od 10 do 720 stawek. W takiej sytuacji nie zachodziły podstawy do ingerowania w treść wyroku także i w tej materii.

Z racji tego, że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś sąd rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, bądź też podjęcia innych czynności z urzędu, Sąd odwoławczy, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 320 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na owe koszty złożyły się następujące sumy:

- 300 zł – opłata od kary grzywny wymierzona na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 20 zł - ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663).